

Łódź, 10 sierpnia 2020 r.

Profesor Wojciech Leder

ASP im. Władysława Strzemińskiego

Łódź

Dziekan Wydziału Malarstwa

Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu

Profesor Andrzej Zdanowicz

Recenzja pracy doktorskiej Pani Natalii Czarcieńskiej

Panią Natalię Czarcieńską miałem przyjemność poznać dwa lata temu jako kuratorem mojej wystawy w Galerii Duża Scena w Poznaniu. Była nie tylko inspirującym kuratorem, ale także wspianym partnerem rozmów o malarstwie, sztuce i książkach. Pani mgr Natalia Czarcieńska w 2009 r. uzyskała tytuł magistra sztuki na kierunku edukacji artystycznej w zakresie sztuk plastycznych, broniąc dyplom z malarstwa pod kierunkiem profesora Marka Zaborowskiego, na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza. W 2011 r. uzyskała stopień licencjacki na kierunku malarskim tego Uniwersytetu, broniąc pracę licencjacką, która powstała pod kierunkiem profesora Marka Zaborowskiego i profesora Jarosława Kozłowskiego. Była także na półrocznych studiach w Wilnie w 2010 roku. W latach 2010-2014 pracowała na Wydziale Artystyczno-Pedagogicznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Kaliszu. Od 2014 roku pracuje na Uniwersytecie Artystycznym w Poznaniu, asystuje profesorowi Andrzejowi Pepłońskiemu w pracowni malarstwa i rysunku.

Od zakończenia studiów, od początku pracy na Uniwersytecie Artystycznym pani Czarcieńska, jak wynika z dokumentacji, jest osobą bardzo aktywną zawodowo i twórczo. Bierze czynny udział w życiu uczelni jako kuratorka, współorganizatorka, autorka tekstów, koordynatorka licznych wydarzeń artystycznych, edukacyjnych i promocyjnych.



Jej działalność artystyczno-organizacyjna po wszczęciu przewodu doktorskiego (2015–2019) wygląda poważnie i jest świadectwem żywego zainteresowania i sztuką i jej promocją.

Artystka pokazywała swoje prace na kilku wystawach zbiorowych m.in.: *Pomyślałem o przewidzianym miejscu, którego nie zajmie płótno*, 2019 Galeria Duża Scena UAP; 2019 *Das gemalte erkennen* w Konsulacie Generalnym w Kolonii; *Neighborhood* w Europejskim Centrum Badawczym w Lebus; *A-KUMULACJE* na II Kaliskim Biennale Sztuki w Galerii Sztuki im. Jana Tarasina w Kaliszu.

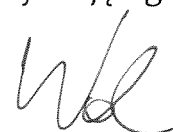
Angażowała się także w projekty badawcze i działania artystyczno organizacyjne, które polegały m.in. na planowaniu i realizacji konkursu, wystawy konkursowej, wystaw i wydarzeń towarzyszących; identyfikacji wizualnej konkursu *Nowy Obraz / Nowe Spojrzenie*, 2020; współpracy nad cyklem wykładów dla studentów i doktorantów Wydziału Malarstwa i Rysunku; współprowadzeniu Galerii Szewska 16; koordynacji pleneru dla studentów Wydziału Malarstwa i Rysunku; koordynacji warsztatów w ramach Festiwalu Nauki i Sztuki w Poznaniu; prowadzeniu warsztatów dla studentów V Pracowni Malarstwa. Pani Czarcińska była organizatorką, warsztatów, festiwali, paneli dyskusyjnych z udziałem wybitnych polskich artystów i krytyków sztuki. Wystaw indywidualnych, wzięwszy pod uwagę j wszechstronną aktywność artystki na polu sztuki i kultury w ogóle, jak dotąd było niewiele. W 2020 r. *Na horyzoncie widnieją majaki pozornie sprzecznych wysp*, Galeria Rotunda UAP; 2015 r. *Malarstwo* Nowy Tomyśl; 2014 r. *Nie-miejsca* Galeria Sztuki im. Jana Tarasina w Kaliszu; 2013 r. *Nie-malowane* Kraków; *Gry niebieskie*, Muzeum Ziemiaństwa w Dobrzycy, 2012 r. *Malarstwo* Malarnia, Teatr im. Wojciecha Bogusławskiego w Kaliszu; 2009 r. *Z punktu A...* Fabryka Calisia.

Rozprawa doktorska, według autorki, miała być szerokim i wnikliwym spojrzeniem na zagadnienie ramy obrazu, a tak naprawdę stała się znakomitą analizą o charakterze ontologicznym, dotyczącą sposobu istnienia dzieła malarskiego i szerzej dzieła sztuki. Rama oddziela obraz od otoczenia. Wiemy o tym, co jest wewnątrz ramy, że to tylko farba, pigmenty. Jednocześnie widzimy przedmioty, ludzi, sytuacje. Materia farby staje się formą inicjującą wyobraźnię. Rama stoi na granicy między zwyczajnością a kreacją. Pani Natalia Czarcińska prowadzi wywód przejrzysty, bogato ilustruje go przykładami sztuki współczesnej, sięgając po autorów polskich i światowych już uznanych za klasyków.

Współczesność to najczęściej zinstytucjonalizowana przestrzeń postmedialna a właściwie postkonceptualny manieryzm, gdzie forma nie istnieje poza kontekstem i ramą.

Sensualność a tym bardziej *sacrum* nie są kategoriami wiodącymi. Od sztuki oczekuje się skuteczności tak w sensie semantycznym, politycznym jak i komercyjnym. Dlatego próba wyjaśnienia sposobu istnienia dzieła sztuki za pomocą takich pojęć jak kontekst, rama, parergon, *passee-partout* odsłania także wymiar aksjologiczny, czyli odnosi nas do pojęcia wartości albo ujmując to przystępniej do ważności. Dla Henryka Elzenberga wartością jest to, co prowadzi nas do sensu. Sensem i wartością sankcjonującą sztukę jest intensywne doświadczenie wewnętrznej integralności, której może doświadczyć widz w akcie percepcji, czyli obcowania ze sztuką. Czyli swoistego wewnętrznego spotkania z samym sobą. Zachwyty i skupienie jako rezultat przeżycia artystycznego, jest tym, czego powinniśmy spodziewać się od usiłowań artystycznych. Sztuka musi uwieść widza. Dać powód, który będzie anektował naszą uwagę. Natalia Czarcińska robi to w dyskretnych rejestrach, natomiast manipuluje, czy wręcz żongluje, konwencją i kontekstem. Pojęcia takie jak parergon, rama, scena są naturalnym narzędziem współczesnych twórców, co świetnie autorka wykazała w dysertacji. Także i ona, z wielką zręcznością, manipuluje nawiasami, zmieniając znaczenia i wymowę. Pojawiająca się niepewność jest efektem manipulacji, którą jako środkiem, Czarcińska przyciąga do siebie.

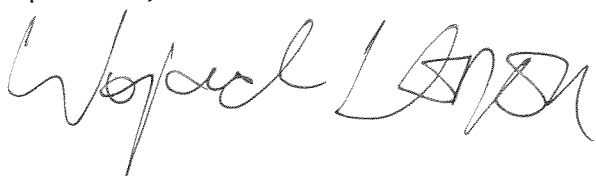
Chcę zauważyć, że dokumentacja prac pani Czarcińskiej staje się także swoistym *passee-partout*. Niektóre zdjęcia przedstawiające obiekty autorka podpisała jako wydruki zdjęć. W dokumentacji widzę zdjęcia zdjęć. Ich walor materialny, zbliżający mnie do naoczności zaciera się. Zdjęcia mają za zadanie stać się przezroczyste, tym samym zwracając moją uwagę na obiekt, reprezentowany na zdjęciu. Otwiera się perspektywa semantyczna. Dzieło chce się ze mną skomunikować i drażnić zmysły, domyślam się przesłania i partycypuje w nastroju. To, że zapoznaję się z nimi w ramach przewodu doktorskiego, nie jest obojętne kontekstualnie. Jan Świdziński w znakomitej publikacji *Szuka i jej kontekst* pisze: *Sztuka jest tym, co decyduje, że jakiś wytwór naszej działalności nabiera rangi bycia dziełem sztuki*. Za Kandinskim dodaje, że to element wiecznotrwały, przenikający wszystko. To pogląd odmienny od reprezentowanego przez Arthura Danto, który uważał, że o statusie sztuki decyduje art world. Czyżby komisja doktorska aspirowała do decyzji w ramach polskiego art world'u? Oczywiście to sarkazm, którym chcę zwrócić uwagę na ułomność rozpoznania dzieła powstałego dla oczu i wynikającego



zapewne z zapatrzenia. Prace pani Czarcińskiej są czymś szczególnym. Kontemplacyjne zapatrzenie się w obiekty Czarcińskiej, nie powinny oczekiwać zrozumienia ani pojęciowego opisu. Pozwolę sobie na dygresję. Ostatnie kilkadziesiąt stron w 1400-stronicowej trylogii Yuval Noah Harari poświęca medytacji. Ten izraelski myśliciel futurolog zwraca uwagę na niezwykle dobroczynną moc, która wynika ze skupienia uwagi na swoim oddechu. Medytacja jest sposobem spotkania z samym sobą. Jest treningiem w poczuciu własnej integracji. Śmiało można by powiedzieć, że to agnostyczna modlitwa. Zwracam na to uwagę, choć to dygresja odległa i może nieco ryzykowna. Chodzi mi o to, że podobnie jak współczesny człowiek „modli” się bez boga, tak sztuka oderwana od *sacrum* szuka sposobu na wypełnienie pragnienia swych odbiorców odłączonych od wewnętrznego podmiotowego wymiaru własnej Osoby. Wehikuł sztuki szuka sposobu na odrodzenie duchowości, myślę, że zamysł artystyczny pani Czarcińskiej jest tego dyskretnym przykładem. Kontemplacja skuszona tajemnicą, zagadkową konfrontacją nieoczekiwanych jakości powoduje, że forma jest w pewien tajemniczy sposób wzięta w nawias, natomiast konwencja prowadzi grę ze swym zaprzeczeniem. To są zabiegi, które, jak mi się zdaje, chcą widza zahipnotyzować, skłonić do odnalezienia wewnętrznego wymiaru. Zwracam szczególną uwagę na ten wewnętrzny wymiar, bo i w swoich usiłowaniach staram się kierować intuicją i wewnętrznym imperatywem.

Po zapoznaniu się z treścią pracy doktorskiej i dokumentacją dorobku artystycznego pani magister Natalii Czarcińskiej, oceniam je wysoko. Uważam, że pani magister Natalia Czarcińska w pracy doktorskiej oraz w twórczości artystycznej, prezentuje oryginalne ujęcie zjawiska sztuki współczesnej i dlatego stawiam wniosek o nadanie pani magister Natalii Czarcińskiej stopnia naukowego doktora sztuki.

prof. Wojciech Leder

Handwritten signature of Wojciech Leder in black ink, written in a cursive style.